

Protokół nr 4/III/2019

posiedzenia Komisji Budżetu Obywatelskiego
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 5 marca 2019 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 9 radnych,
obecnych - 9 radnych,

Listy obecności stanowią **załącznik nr 1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie na posiedzenie stanowi **załącznik nr 3** do nin. protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyli:

Radny p. Damian Raczkowski przewodniczący komisji.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. i protokołu nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.
2. Prezentacja dotycząca systemu partycypacji wprowadzonego przez mieszkańców na osiedlu Stoki-Sikawa-Podgórze oraz problemów w funkcjonowaniu budżetu obywatelskiego na tym osiedlu.
3. Podsumowanie konsultacji społecznych dotyczących zmian w budżecie obywatelskim – referuje Biuro ds. Partycypacji Społecznej.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i ustalenia:

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył obrady. Pan Przewodniczący powitał radnych i zaproszonych gości. Następnie pan Przewodniczący przedstawił zebrany proponowany porządek obrad, do którego zaproponował wprowadzenie punktów:

1. Prezentacja nowego narzędzia partycypacji społecznej, jakim jest panel obywatelski – referuje przedstawiciel Szkoły Liderów Miast.
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać projekt Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego – **druk Nr 48/2019**.

Komisja w głosowaniu przy **7 głosach „za”, braku głosów „przeciw”** oraz **braku głosów „wstrzymujących się”** przyjęła porządek obrad w brzmieniu:

1. Przyjęcie protokołu nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. i protokołu nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.
2. Prezentacja dotycząca systemu partycypacji wprowadzonego przez mieszkańców na osiedlu Stoki-Sikawa-Podgórze oraz problemów w funkcjonowaniu budżetu obywatelskiego na tym osiedlu.

3. Prezentacja nowego narzędzia partycypacji społecznej, jakim jest panel obywatelski – referuje przedstawiciel Szkoły Liderów Miast.
4. Podsumowanie konsultacji społecznych dotyczących zmian w budżecie obywatelskim – referuje Biuro ds. Partycypacji Społecznej.
5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać projekt Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego – **druk Nr 48/2019**.
6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Ad 1. Przyjęcie protokołu nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. i protokołu nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: zapytał o uwagi do protokołów: nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. oraz nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie protokołu nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. i protokołu nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.

Komisja w głosowaniu przy **7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” oraz braku głosów „wstrzymujących się”** przyjęła protokół nr 2/I/2019 z dnia 23 stycznia 2019 r. i protokół nr 3/II/2019 z dnia 1 lutego 2019 r.

Ad 2. Prezentacja dotycząca systemu partycypacji wprowadzonego przez mieszkańców na osiedlu Stoki-Sikawa-Podgórze oraz problemów w funkcjonowaniu budżetu obywatelskiego na tym osiedlu.

Przedstawiciel Zarządu Osiedla Stoki – Sikawa – Podgórze p. Przemysław Bartosik: przedstawił informację na temat partycypacji na osiedlu Stoki-Sikawa-Podgórze, która przez ostatnie lata bardzo się rozwinęła.

Partycypacja to udział mieszkańców w życiu osiedla i braniu na siebie odpowiedzialności za jego sprawy. Partycypacja na osiedlu Stoki-Sikawa-Podgórze wyniknęła z innych powodów niż chciałoby miasto, bo nie da się mieszkańcom narzucić partycypacji. Przyczyną pojawienia się partycypacji na terenie naszego osiedla był bardzo zły stan dróg. Mamy utwardzonych 7% dróg na osiedlu i to głównie przed domami lokalnych dygnitarzy, właściwie tylko.

Mieszkańcy osiedla mieli stały kontakt z radami osiedli, w których nie dawano nam szans na poprawę tej sytuacji. W związku z tym, w ramach partycypacji, postanowiliśmy zająć się tym problemem sami. Wszystko zapoczątkowało poczucie, w ocenie mieszkańców Stoków, dużej niesprawiedliwości i dyskryminacji. Mieszkańcy postanowili, że się zbiją.

Podstawą partycypacji osiedlowej jest wiedza o tym, na jakim osiedlu się mieszka. U nas z tym był problem, bo osiedle składa się z trzech osiedli. Dodatkowo na naszej Sikawie wprowadzono podział dzielnicowy. Dawne osiedle Stara Sikawa podzielono na 3 osiedla: Sikawa w obrębie osiedla Stoki Sikawa, w obrębie osiedla Dolina Łódki i Sikawa, którą miasto nazwało Stare Moskule.

Pierwszą rzeczą, którą zrobiliśmy to doprowadziliśmy do tego, że osiedle zmieniło nazwę. Nazwa Sikawa i Podgórze znów znalazła się w nazwie całego dużego osiedla administracyjnego. Znany łódzki grafik zaprojektował nam logo osiedla, postawiliśmy tablice informacyjne o osiedlu, o radzie osiedla i mapę.

Kiedy mieszkańcy zaczęli już wiedzieć na jakim osiedlu mieszkają i jakie na tym osiedlu są potrzeby nastąpiła eksplozja działań obywatelskich. O kilku z nich opowie przedstawicielka mieszkańców osiedla Sikawa.

Przedstawicielka mieszkańców osiedla Sikawa przedstawiła działania mieszkańców osiedli.

Po pierwsze pojawił się plan przebudowy dróg i wtedy zorientowaliśmy się, że część drzew, które dla naszego osiedla mają kluczowy charakter musi zostać, z różnych powodów, usunięta. Niektóre z nich były irracjonalne. I tak zawiązał się komitet opiekunów drzew, którzy wraz z urzędnikami chodzili po wszystkich ulicach oznaczonych na mapach rozmawiając o tym, czy rzeczywiście jest konieczność usunięcia każdego drzewa przeznaczonego do wycinki. Okazało się, że części drzew absolutnie nie trzeba było usuwać i one stoją do dziś.

Drugą ważną rzeczą, która jest w świadomości mieszkańców to problem smogu. Jesteśmy osiedlem na którym jest duża ilość domów opalanych węglem, co wpływa katastrofalnie na stan powietrza. W tym zakresie prowadzimy edukację. Dzięki pomysłowi rady osiedla zrzeczenia się diet zostały zakupione 3 czujniki smogowe dla każdego osiedla.

Jeśli chodzi o osiedle Podgórze, to w moim odczuciu jest to miejsce zapomniane z niską świadomością społeczną, z dużą ilością starszych osób, którzy nie biorą udziału w żadnej demokracji. Pojawiły się tam jednak osoby, które bardzo pręźnie próbują to osiedle wydzwignąć i doprowadzić do rozkwitu tego miejsca, ponieważ jest to wyjątkowo piękne osiedle. Wydawana jest miesięczna, bezpłatna gazetka osiedlowa, doprowadzono do nadania nazwy rondu, doprowadzono do zmiany tras autobusów. Przypomnę też, że jest to teren Zielonego Expo, które do nas nadchodzi. Radni osiedlowi zorganizowali spotkania z panią prezydent.

Przedstawiciel Zarządu Osiedla Stoki – Sikawa – Podgórze p. Przemysław Bartosik: do sprawy partycypacji podeszliśmy w dwóch aspektach: Moje osiedle – wiem wszystko i mam wpływ na wszystko. *Wiem wszystko* to informacja publiczna. 4 lata temu był to naprawdę bardzo duży problem, aby dowiedzieć się czegokolwiek o środkach, które rada osiedla wydaje, o inwestycjach itd. Nie było to nigdzie publikowane, mieszkańcy osiedla byli wypraszani z posiedzeń rady osiedla. Kiedy pisaliśmy pisma do Biura Partycypacji Społecznej, dostaliśmy odpowiedź, że musimy wykazać ważny interes publiczny w tym, żeby otrzymać informację na temat na co rada osiedla wydaje pieniądze. Na szczęście to się zmieniło.

Kiedy już wiedzieliśmy co na tych osiedlach się dzieje, informacja dla mniejszych osiedli była dość zaskakująca. Okazało się, że w latach 2011 – 2016 prawie całe środki szły na całe osiedle, na Stoki. 4 500 000 zł inwestycji na Stokach, 300 000 zł inwestycji na Sikawie. Na Podgórzu 700 000 zł. Co ciekawe rada osiedla z dużą chęcią przekazywała pieniądze na inwestycje na innych osiedlach. W tym czasie 4 razy więcej pieniędzy przekazała na inne osiedle niż na naszą Sikawę.

Postanowiliśmy mieć na to wpływ. Mówi się, że w Łodzi jest mała frekwencja w radach osiedli, że jest to 12,8%. Prawdziwa frekwencja jest ponad 17%, bo nie można liczyć frekwencji w wyborach, które się nie odbyły, a miasto liczy tę frekwencję, a potem wyciąga z tego średnią.

Zakładając, że frekwencja jest niska i nie ma partycypacji na osiedlu w związku z tym legitymizacja władzy jest praktycznie żadna. Żeby zwiększyć legitymizację władzy, trzeba zwiększyć partycypację, możliwość decydowania o wszystkim wspólnie.

Problemem było ciągle to, że pieniądze z rady osiedla były ciągle wydawane w znacznej części na potrzeby samych radnych. Tylko w jednym roku 6 inwestycji było przed domami radnych osiedlowych. W związku z tym uznaliśmy, że podstawą jest wprowadzenie kodeksu etycznego.

Kiedy spytałem ówczesnego przewodniczącego rady miejskiej o kodeksy etyczne w mieście, to usłyszałem, że wszystko jest w porządku i nie ma potrzeby wprowadzania kodeksów etycznych. W związku z tym, że nie było wsparcia z miasta, wykorzystaliśmy kodeks etyczny Kongresu Władz Lokalnych i Terytorialnych Europy. Zrobiliśmy wypis podstawowych rzeczy, czyli zakaz czerpania korzyści, zakaz sprawowania władzy dla własnego pożytku itd.

Jeśli chodzi o inwestycje – wprowadziliśmy spotkania konsultacyjne na osiedlu na których informowaliśmy o samej procedurze konsultacyjnej. Na każdym osiedlu były oddzielne spotkania informacyjne. Przygotowaliśmy bardzo prosty regulamin podziału środków z algorytmu obywatelskiego, wprowadziliśmy proste kryteria – obiektywizm, proporcjonalność, gospodarność, poszanowanie grup mniejszościowych i bezstronność przy wybieraniu wniosków. Mieszkańcy otrzymali proste formularze zgłoszeniowe, które po wypełnieniu były przesyłane do UMŁ i tam opiniowane.

W pierwszym roku naszych konsultacji i naszego algorytmu obywatelskiego wpłynęło od mieszkańców 57 wniosków, co wydaje się bardzo dużo. Znaczą część z nich UMŁ zaopiniował negatywnie, inwestycje uznał za niemożliwe do zrealizowania. Ale zostały 24 wnioski, z których zrealizowano aż 18. Wydaje mi się, że to bardzo duży procent realizacji.

W tym samym czasie na osiedla wszedł budżet obywatelski. Mieszkańcy naszego osiedla podeszli do niego bardzo entuzjastycznie, złożyli aż 43 wnioski. Zarząd osiedla prowadził akcję informacyjną. Kiedy przyszło do głosowania z 43 wniosków wygrały 2; szkoła i światła na skrzyżowaniu. Zobaczmy więc jaka jest różnica.

W drugim roku z 43 wniosków zgłoszonych do budżetu, zesłaliśmy do 10. Mieszkańcy sami wypowiedzieli się na temat budżetu obywatelskiego na osiedlu.

W kolejnym roku naszego algorytmu zgłoszono prawie 50 wniosków. Mieszkańcy powiedzieli: budżet obywatelski niech sobie będzie dla szkół, nie będziemy tam składać wniosków, bo nie mamy tam żadnych szans, chcemy zrealizować nasz algorytm.

Pan Bartosik przedstawił porównanie realizacji inwestycji z algorytmu a inwestycji z budżetu obywatelskiego.

Teraz miasto zabiera nam algorytm osiedlowy, z którego nie będziemy mieli już inwestycji, a mieliśmy kilka, a przez 3 lata z budżetu obywatelskiego tylko 2. Czy teraz będzie więcej? Nie wiemy. Patrząc statystycznie na kolejną inwestycję z budżetu obywatelskiego możemy liczyć za 3 lata.

W przypadku całego osiedla z algorytmu zrealizowaliśmy 60 inwestycji, z budżetu obywatelskiego – 8, z czego 6 to instytucje miejskie. Przez 3 lata zostały na naszym osiedlu zrealizowane 2 projekty mieszkańców.

Nasz problem osiedlowy dotyczący nierównego podziału środków, bo do tej pory udało nam się w końcu algorytm dzielić na osiedla sprawiedliwie i uczciwie. Każde osiedle miało wyliczoną swoją część algorytmu i dostawało swoje pieniądze. A jeśli będziemy mieli budżet obywatelski z jednym osiedlem, które ma 55% mieszkańców? Jak to było przez te 3 lata – widać: Stoki 1 500 000 zł. Prawie cały budżet obywatelski poszedł na największe osiedle. Sikawa 239 000 zł tylko dlatego, że powstała szkoła podstawowa na osiedlu i jest siła przebicia. Podgórze najmniejsze osiedle – 0. To osiedle nie ma szans na jakiegokolwiek

pieniądze z budżetu obywatelskiego. Z algorytmu w tym roku wymieniane są wiaty przystankowe i budowane chodniki.

Dlatego na początku zeszłego roku osiedla Sikawa i Podgórze zdecydowały się wystąpić z wnioskiem o utworzenie niezależnych osiedli. Przygotowaliśmy też program *Łódź. Rady osiedli od nowa* z naszymi propozycjami zmian w radach osiedli. Ten program otrzymała pani prezydent na spotkaniu na Podgórzu. Jeśli nie ma być algorytmu, to jedynym rozwiązaniem dla tych osiedli są oddzielne budżety obywatelskie, bo inaczej dwa osiedla zostają bez środków. Oddzielne budżety dla Stoków, dla Sikawy i Podgórza. 7 osiedli jest mniejszych od Sikawy. Nasi sąsiedzi z Doliny Łódki mają mniej mieszkańców niż sama Sikawa w tym potrójnym osiedlu, ale wszystkie instytucje miejskie znajdują się na naszym terenie. Wszystko jest u nas, a Dolina Łódki, która ma jedną miejską instytucję – siedzibę Rady Osiedla Dolina Łódki, w którą już miasto wpompowało kilka milionów złotych, wszystkie dzieci z tego osiedla chodzą do nas do szkoły. Oni mają swój budżet obywatelski, a my budżetu obywatelskiego nie mamy.

Jeśli chodzi o *Plan dla osiedli* to nasze doświadczenia możemy pokazać na przykładzie wiaty przystankowej na naszym osiedlu. Od 4 lat staramy się o jej wymianę. Po 2 latach wpisano ją w plan *Łódź buduje dzielnice*. Od 2017 r., kiedy wpisano ją w Plan dla dzielnic, wysłałem już 4 pisma w tej sprawie. W sprawie niewiele się nie dzieje. Jak my mamy patrzeć na Plan dla osiedli, kiedy mamy konkretne doświadczenia z obietnicami miasta dla naszego osiedla.

Dysproporcje pomiędzy budżetem obywatelskim a budżetem z algorytmu. W skali miasta trzykrotnie jest mniej efektywny budżet obywatelski na osiedlach w stosunku do algorytmu. Z 1 000 000 zł – 20 inwestycji jest sfinansowanych przez algorytm, a 6,6 przez budżet obywatelski. Jeśli teraz zabierzemy te 25 000 000 zł algorytmu i dorzucimy do budżetu obywatelskiego 20 000 000 zł, to przeliczając wg statystyki z ostatnich dwóch lat, na osiedlach będzie mniej o 1840 inwestycji drobnych.

Za chwilę będzie omawiany panel obywatelski. On jest trochę zgodny z przedstawianą przez nas propozycją. Proponujemy, aby nie dzielić pieniędzy na osiedlach albo przynajmniej nie całych pieniędzy poprzez głosowanie. Z tego głosowania niewiele wyjdzie. Niech będzie tak jak u nas, że mieszkańcy składają wnioski, ale żeby sam podział środków był w innej formie. Nie przez głosowanie. My proponowaliśmy debatę obywatelską. U nas w ostatnim roku było tak, że wnioski z Sikawy wpłynęły do zespołu, który zajmował się dzieleniem pieniędzy na Sikawie, byli to tylko mieszkańcy Sikawy i tak w poszczególnych osiedlach my podzieliliśmy te pieniądze.

Jak państwo widzą mieszkańcy przez ostatnie 4 lata bardzo wiele sami zrobili na tym osiedlu. Szczególnie jesteśmy dumni z tego, że cała patologia – nie bójmy się tego słowa - która miała miejsce została zlikwidowana. Osoba, która była jakby jedną z twarzy tej patologii, która kiedy zorganizowaliśmy pierwsze konsultacje na osiedlu mówi: po co zorganizowaliście te konsultacje, przecież wiadomo, że trzeba wyremontować chodnik przed moim domem.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: model debaty obywatelskiej przy budżecie obywatelskim sprawdza się w Dąbrowie Górniczej. Ja widzę taką rolę też rad osiedli w przypadku jeżeli budżet obywatelski zostanie w całości podzielony na osiedla, to osiedle np. Radogoszcz, które będzie miało do wydania ponad 3 000 000 zł może zrobić naprawę wiele inwestycji w porozumieniu z mieszkańcami. Ja jestem zwolennikiem tej formy konsultacji w budżecie obywatelskim. Jeśli będziecie państwo przeprowadzić debatę, to z chęcią odwiedzę państwa i przyjrę się tej formie rozmowy między mieszkańcami. Uważam, że powinniśmy do tej formy w naszym mieście dążyć, a na pewno do tego powinny dążyć rady osiedli.

Czy państwo rozmawialiście z innymi radami osiedli próbując zachęcić je do wdrożenia takiego sposobu komunikacji z mieszkańcami i taki sposób pozbycia się, jak pan powiedział patologii na innych osiedlach?

Przedstawiciel Zarządu Osiedla Stoki – Sikawa – Podgórze p. Przemysław Bartosik: w 2017 r. mieliśmy prezentację naszego modelu na Komisji Jednostek Pomocniczych. Jestem daleki od zrzucania winy tylko na rady osiedla. Kiedy u nas wszedł ten kodeks etyczny, ja widziałem jaka zmiana u niektórych radnych nastąpiła. Niektórzy wręcz ze wstydu wycofali się z rady osiedla.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: jestem daleki od zrzucania tego na rady osiedli. Zainteresowało mnie to, że skoro państwo daliście – mówiąc kolokwialnie radę to zrobić sami, to byłem ciekaw, czy inne rady osiedli były zainteresowane naśladowaniem?

Przedstawiciel Zarządu Osiedla Stoki – Sikawa – Podgórze p. Przemysław Bartosik: my skorzystaliśmy z przykładów dobrych praktyk z Rady Osiedla Nowosolna.

Pełnomocnik Prezydenta Miasta Łodzi ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi p. Łukasz Prykowski: w Dąbrowie Górniczej budżet obywatelski zaprojektowany był w myśli idei takiej, że decyzje tam podejmowane były na spotkaniach przez mieszkańców, którzy wysłuchiwali swoich wzajemnych propozycji, potrzeb i w poszanowaniu interesu ogólnego, dogadywali się między sobą i w ramach konsensusu decydowali o tym jaki projekt będzie zrealizowany. W wyniku tego ludzie bardzo często odchodzą od swoich potrzeb indywidualnych na rzecz dobra ogółu. Tam wprowadzono zasadę, że głosowanie wprowadza się wtedy, kiedy ludzie nie potrafią się ze sobą dogadać. I tylko w 2 przypadkach na 35 osiedli przeprowadzono głosowanie. Debata obywatelska może być bardzo dobrą formą godzenia stron i zagwarantowaniem środków na niezbędne działania poprzedzone analizą potrzeb.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: z tego co ja wiem były organizowane spotkania w poszczególnych osiedlach z projektodawcami. Niestety nie cieszyły się one dość dużą popularnością.

Przedstawicielka mieszkańców osiedla Sikawa: osiedla, o których mówimy mogłyby stanowić osobne enklawy. Moim zdaniem miastu powinno zależeć na tym, aby ludzie nie chcieli się między sobą dzielić lecz na tym, aby chcieli się łączyć i działać wspólnie.

Zawsze były antagonizmy między przede wszystkim Stokami a Sikawą. Podgórze jest za torami i my tam praktycznie nie sięgamy. To są trzy piękne osiedla i dobrze byłoby, gdyby miasto swoim działaniem nie podsuwało nam pomysłu podziału.

Podgórze, jako najbardziej pokrzywdzone, złożyło już wniosek oddzielenia się od pozostałych jednostek. My podchwyciliśmy ten pomysł ze względu na to, że chcielibyśmy mieć własny budżet obywatelski, który tak jak algorytm zapewniałby nam jakąś kwotę do wydania tylko i wyłącznie na tym terenie.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: mam przecucie, że jak już zapadnie decyzja, to będziecie państwo po raz kolejny wzorową radą osiedla jak wydatkować i rozmawiać na temat budżetu obywatelskiego.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: zgadzam się z tym, że kwestia podejmowania decyzji na poziomie lokalnym, osiedlowym w kontekście Dąbrowy Górniczej to jest kierunek, w którym myślę więcej miast, szczególnie o dużym doświadczeniu w budżecie obywatelskim myśli i powinno dalej myśleć.

Potwierdzam, że my od lat kilku próbowaliśmy zachęcić do udziału w tego typu spotkaniach.

Dla mnie mechanizm jest wspólny – mamy do wykorzystania środki lokalne i powinniśmy zastanowić się nad tym jak je wykorzystać najlepiej. W każdym osiedlu jest potencjał do tego, aby pytać mieszkańców i zwracać uwagę na pewne elementy, które są związane z zagrożeniami głosowania, które jest pozbawione pewnego racjonalnego rysu współodpowiedzialności za przestrzeń, w której mieszkamy i żyjemy.

Jeśli chodzi o sposób głosowania i debat publicznych to ustawa, którą mamy od stycznia ubiegłego roku w dość istotny sposób skomplikowała te kwestie i Dąbrowa Górnicza na pierwszym etapie miała z tym duży zgryz, ponieważ ustawa mówi wprost, że chodzi o głosowanie. Nie ma innego sposobu podejmowania decyzji. Jest głosowanie.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: podziękował przedstawicielom osiedla Stoki-Sikawa-Podgórze za przedstawianie tematu.

Ad 3. Prezentacja nowego narzędzia partycypacji społecznej, jakim jest panel obywatelski – referuje przedstawiciel Szkoły Liderów Miast.

Pan Mirosław Michalski: dokonał prezentacji założeń panelu obywatelskiego.

Szkoła Liderów jako organizator kursu dotyczącego panelu obywatelskiego miała wzmocnić naszą wiedzę i motywację, ale również założyliśmy, że nie zakończymy szkolenia zawieszeniem na ścianie certyfikatu tylko staramy się wypracować wspólnie coś co będziemy mogli zaprezentować miastu i bardzo mocno za tym lobbować.

Zadaliśmy sobie pytanie, czy Łódź nadal jest liderem partycypacji, ponieważ jako taki się jawiła. W czasie, kiedy my dyskutowaliśmy o panelu obywatelskim funkcjonował on w Gdańsku i w Lublinie. Wiemy, że zaczął już działać w Krakowie.

Panel obywatelski to nowy poziom partycypacji. Pierwszym sygnałem do podejmowania działań przez panel jest temat przygotowany przez urząd miasta, przez radę czy prezydenta. Dotyczyć to ma problemów w skali całego miasta. Może dotyczyć konkretnej inwestycji, ale ona ma znaczenie dla całego miasta, a nie dla konkretnych osiedli. Ten problem zostaje zdefiniowany. Tematem zajmuje się losowo wybrana grupa mieszkańców. Ważne jest, aby mieszkańcy zostali wybrani faktycznie losowo, ale z uwzględnieniem podziałów demograficznych w grupach. To musi być grupa ludzi, którzy reprezentują różne osiedla, w różnym wieku, mający różne doświadczenia, wykształcenie. Skład panelu jest losowany. We wstępnej fazie losuje się grupę około 1500 – 2000 osób do których z taką propozycją urząd wychodzi. Ważne jest, aby z propozycją wyszedł urząd, a najlepiej gospodarz miasta, ponieważ to wartościuje ludzi i daje im poczucie sprawczości. Doświadczenia pokazują, że z grupy zaproszonych, na wstępne rozmowy decyduje się około 10% korespondentów. Założeniem panelu obywatelskiego jest to, aby decyzje były podejmowane w oparciu o jak najszerszą wiedzę. Po zapoznaniu się ze stanowiskami wszystkich zainteresowanych stron jak również zaproszonych ekspertów (wylosowana grupa osób ma do dyspozycji ekspertów w każdej dziedzinie). Podstawowym narzędziem pracy panelu jest deliberacja. Decyzje podjęte na końcu przez uczestników panelu muszą wynikać z bardzo głębokich dyskusji stąd należy tej grupie zapewnić maksimum czasu. Doświadczenie z innych miast w Polsce pokazuje, że nie zdarzyło się, aby więcej niż trzy spotkania były potrzebne do tego, aby zapadła decyzja.

Zespół osobowy, który miałby pracować nad każdym problemem powinien być dość obszerny, ale bez przesady. Opierając się na doświadczeniach polskich miast, ale również zagranicznych doszliśmy do wniosku, że biorąc pod uwagę ilość mieszkańców w Łodzi w panelu łódzkim powinno zasiąść 80 panelistów. Ważne jest, aby paneliści mieli wypłacane diety. One nie mogą być wysokie, ale muszą pokryć koszty funkcjonowania panelisty w trakcie spotkań. Niezależny zespół koordynatorów przygotowuje całą organizację panelu.

W naszym przekonaniu ważne jest, żeby byli to ludzie niezależni od urzędu, ponieważ układ zwierzchności powoduje sposób, że można wpłynąć na przygotowanie panelu, a potem na wynik. Nie mogą to być osoby, które są w kręgu zainteresowania konkretnym problemem, nie może to dotyczyć ich zawodowo, nie mogą móc osiągnąć z tego korzyści.

Paneliści mogą zaprosić własnych ekspertów, ich udział może być bezpośredni, może być na zasadzie wideokonferencji, może to być opinia pisemna. Rodzaj uczestnictwa jest dowolny. Ważna jest możliwość zasięgnięcia opinii we wszystkich dziedzinach, które będą istotne przy rozwiązywaniu problemów. Ważne jest, aby cały przebieg organizacji panelu obywatelskiego był kompletnie transparentny, tzn. że przed zorganizowaniem tych działań musi być przeprowadzona promocja takiego sposobu partycypacji, muszą być poinformowani mieszkańcy Łodzi o co chodzi z panelem obywatelskim, dlaczego jest ważny, muszą być jasno określone kryteria co dalej z efektami pracy panelu. Myśmy przyjęli podobne rozwiązanie jak w Gdańsku, gdzie 80 dyskutantów na koniec procesu głosuje nad konkretnym rozwiązaniem. Jeśli nad tym rozwiązaniem zagłosuje 80% panelistów, to wówczas staje się ono obowiązujące do urzędu. Ta deklaracja musi być jasna i oczywista. Nie może być sytuacji, kiedy paneliści wypracują rozwiązanie, uda im się taką większość uzyskać a ich rozwiązanie nie wejdzie do realizacji. To będzie totalna porażka samej instytucji panelu, ale też kompletna porażka społeczeństwa obywatelskiego.

Całość prac powinna być dla wszystkich zainteresowanych. Dobrą praktyką byłoby, gdyby obrady w części edukacyjnej i całego panelu obywatelskiego były transmitowane poprzez stronę internetową. To nie tylko poszerzy wiedzę zainteresowanych, ale także spowoduje, że nie będą zaskoczeni wynikiem prac panelu obywatelskiego.

Pomyśleliśmy o tematach, które są w tej chwili dla miasta najważniejsze: 1) jak dostosować przestrzeń miejską dla mieszkańców ze szczególnym uwzględnieniem seniorów, osób niepełnosprawnych, rodziców, właścicieli psów? 2) jak poprawić dostępność infrastruktury sportowej dla mieszkańców? 3) jak poprawić jakość powietrza?

Panel powinien pojawiać się maksymalnie 2 razy w roku. To powinno dotyczyć naprawdę najbardziej istotnych spraw i decyzji. Paneliści powinni reprezentować wszystkie z 35 osiedli i powinno w nim zasiadać 80 mieszkańców.

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: w uzupełnieniu powiedziała, że do panelu może być wybranych dziewięćdziesiąt osób, z czego udział dziesięciu ma charakter rezerwowy. Bardzo ważne w panelu jest szeroka informacja skierowana do mieszkańców, którzy w jak największej ilości powinni być w tę inicjatywę włączeni.

Pytania i dyskusja.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: uczestniczyłem w spotkaniu, szkoleniu dotyczącym inicjatywy panelu obywatelskiego. Widzę kilka momentów, gdzie można panel obywatelski trochę zniekształcić.

Po pierwsze przez tempo wprowadzenia go. Dlatego jutro z panią radną Susniło – Gruszką i panem wiceprzewodniczącym Domaszewiczem złożymy projekt uchwały kierunkowej w sprawie apelu do pani prezydent o to, aby rozpocząć w naszym mieście procedurę wdrożenia panelu obywatelskiego i rozpoczęcia procedury konsultacji. Panel obywatelski podobnie jak budżet obywatelski w każdym mieście może być inaczej realizowany i dostosowany do lokalnych potrzeb i możliwości.

Ponadto jest to narzędzie finansowane z pieniędzy wszystkich podatników i przestrzegalbym wszystkie osoby, które będą brały udział w prowadzeniu tego typu narzędzia, aby naprawdę uważać, aby nie doprowadzić do tego, że pieniądze podatników zostaną wydane trochę nie

w ten sposób, w który byśmy chcieli a jednocześnie możemy zniechęcić mieszkańców do kolejnych edycji panelu.

Problem z natury ma być ogólnomiejski. Mam propozycję, aby po etapie rozmów i wypracowania zasad panelu obywatelskiego, aby zastosować go w Łodzi w skali troszeczkę mniejszej. Raczej jestem zwolennikiem uczenia się na błędach, a nie chciałbym uczyć się na błędach dość drogich.

Czy panel obywatelski był gdzieś w Polsce wprowadzany w mniejszym zakresie? Mam na myśli zajęcie się początkowo np. sprawą dotyczącą powiedzmy trzech osiedli.

Pan Mirosław Michalski: nic mi nie wiadomo, aby był wprowadzany w mniejszej formie. Nie rozumiem dlaczego miałby być wtedy mniejszym ryzykiem finansowym. Koszty organizacji panelu w zasadzie będą takie same, niezależnie od tego, czy będzie podejmował decyzję dotyczącą trzech osiedli, czy całego miasta.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: nie musielibyśmy wówczas zapraszać do panelu takiej ilości osób jaką bralibyśmy pod uwagę rozpatrując sprawę ogólnomiejską, ale grupę reprezentatywną z trzech osiedli. Chociaż mogę się mylić.

Pan Mirosław Michalski: mamy zapewnienie od autora pierwszego panelu obywatelskiego w Polsce pełnej pomocy, opieki i wiem, że Lublin tworząc swój projekt panelu korzystał z pomocy autora, który jest gotów przedstawić nam wypracowany i sprawdzony w Gdańsku program. My będziemy mieli możliwość nanoszenia zmian tak, aby panel dostosować do naszych lokalnych potrzeb.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: mam nadzieję, że tak będzie.

Wiceprzewodnicząca Komisji radna p. Agnieszka Wieteska: koncepcja panelu bardzo mi się podoba. Mam jednak przemyślenia co do diet. Skoro panelistom wypłacimy dietę, to jak wytłumaczymy radnym osiedlowym, że oni pracują za darmo?

Radny p. Bogusław Hubert: wyrażam tę samą wątpliwość. Czemu nie możemy się oprzeć na społecznej działalności panelistów?

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: chodzi o to, aby na zaproszenie do uczestnictwa w panelu nie odpowiedziała tylko pewna grupa ludzi, ponieważ nam zależy na uczestnictwie jak największej ilości mieszkańców. Wynagrodzenie ma mieć charakter motywacyjny.

Pan Mirosław Michalski: wynagrodzenie to bardzo ogólne hasło. Dieta ma mieć charakter pokrycia kosztów uczestnictwa. Rozmawialiśmy o kwotach rzędu 60-80 zł za jeden dzień pracy. To są naprawdę bardzo małe koszty.

Radny p. Bogusław Hubert: nie przekonuje mnie ta argumentacja.

Wiceprzewodnicząca Komisji radna p. Agnieszka Wieteska: idąc tym tokiem rozumowania powinniśmy przyznać diety również radnym osiedlowym, bo nie rozumiem dlaczego te dwie grupy mamy zupełnie inaczej wynagradzać. Jedni mają pracować za darmo, a drudzy za wykonywanie tego samego typu zadań mają być wynagradzani.

Pan Mirosław Michalski: rady osiedla pracują stale, paneliści muszą zrezygnować ze swoich zadań, aby móc uczestniczyć w spotkaniach podczas których będą robili coś, czego na co dzień kompletnie nie robią.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jakie są koszty realizacji panelu w miastach, w których on już działa?

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: mówimy o kosztach około 100 000 zł do 200 000 zł na jeden panel obywatelski. W tej kwocie zawarte są już koszty promocji, wynagrodzenia. Są to koszty szacunkowe jeśli chodzi o Łódź, bo Gdańsk jest mniejszym miastem, dlatego ma mniejszą ilość panelistów.

Radna p. Marta Grzeszczyk: czy to narzędzie miałoby zacząć funkcjonować w Łodzi jeszcze w tym roku?

Pan Mirosław Michalski: to jest państwa decyzja. Im wcześniej, tym lepiej. Paneliści spotkają się po raz pierwszy wtedy, kiedy faktycznie będzie pałący problem. To, że sama instytucja panelu obywatelskiego powstanie, nie oznacza, że to od razu generuje jakiegokolwiek koszty i od razu należy tych ludzi ze sobą spotkać.

Radna p. Marta Grzeszczyk: do każdego problemu, który będzie budził kontrowersje zostanie powoływana nowa grupa łodzian, z którego będą losowani uczestnicy dyskusji?

Pan Mirosław Michalski: tak. Chodzi o to, aby za każdym razem była to jak najbardziej próba reprezentatywna. Po drugie, aby nie było mechanizmu, że wyłoni się grupa panelistów, która będzie ciągle decydowała o kolejnych rozwiązaniach i stanie się grupą na którą można naciskać z zewnątrz, bo już wiadomo kto to będzie. Decyzje panelistów będą miały skutki finansowe.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jeżeli mówimy o Łodzi, to dużo kontrowersji rodzi problem dotyczący np. budowy infrastruktury. Odbываły się konsultacje zarówno na osiedlach, jak i konsultacje ogólnomiejskie. Czasem pojawiał się głos, że łodzianie z innych dzielnic wpływają na to, co dzieje się w dzielnicy i wtedy głos mieszkańców na których inwestycja będzie naprawdę oddziaływać jest mniej słyszalny. Czy według pana panel obywatelski wyeliminuje takie niebezpieczeństwo?

Mieliśmy dość negatywne doświadczenia w zakresie konsultacji, że miasto przychodziło na spotkania z mieszkańcami z dwoma wariantami, ale tak naprawdę na jeden było już mocno zdecydowane, środki były już często zapisane i mieszkańcy mimo wielkiego zaangażowania nie zostali nigdy wysłuchani.

Jaką faktycznie siłę przebicia będzie i szansę na realizację będzie miało konkretne rozwiązanie wypracowane i zaproponowane przez panelistów? Czy będzie to zależało tylko i wyłącznie od dobrej woli Prezydenta Miasta Łodzi?

Pan Mirosław Michalski: jedną z kluczowych zasad panelu obywatelskiego jest to, że wpisujemy w rodzaj umowy, że jeśli 80% panelistów wypracuje konkretną decyzję, to staje się to prawem obowiązującym. O ile nie jest sprzeczne z przepisami prawa.

Konsultacje społeczne i panel obywatelski to narzędzia, które się wzajemnie nie wykluczają. Konsultacje są bardzo rzadko wykorzystywane dlatego rodzą tak duże emocje. Bardzo często

ludzie mają świadomość tego, że konsultacje były po nic, ponieważ nie mają mechanizmu: sprawdzam.

Jeśli będzie istniała instytucja panelu obywatelskiego to reprezentant tych osób może być również ekspertem, którego panel będzie miał wysłuchać. To poszerza możliwości.

Są inwestycje dotyczące konkretnego miejsca w mieście i ta inwestycja, możemy założyć uśredniając, jest dla wszystkich mieszkańców bardzo korzystna. Zawsze może być tak, że konkretny sąsiad obok tej inwestycji będzie niezadowolony. Dlatego grupa panelistów wybrana jest losowo, ze wszystkich osiedli w Łodzi, żeby reprezentowana była jak najszersza grupa zainteresowanych.

Konsultacje społeczne są zbyt rzadko wykorzystywane w mieście i wynik z konsultacji może być również jednym z materiałów nad którym pracuje panel.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jaki faktyczny wpływ na decyzje miasta będą miały decyzje wypracowane przez panelistów. Jeśli tematem miałyby być gospodarowanie odpadami i paneliści doszliby do wniosku, że na terenie miasta ma powstać spalarnia odpadów, to jaką moc ma wypracowana decyzja? Jak ta decyzja, która rodzi ewidentne skutki finansowe dla miasta ma być faktycznie zrealizowana?

Pan Mirosław Michalski: jeśli będzie sytuacja, że ponad 80% panelistów podejmie decyzję, że najlepszym rozwiązaniem w konkretnej sytuacji jest dane rozwiązanie, to rada miejska i prezydent miasta, po prostu musi się do tego zastosować.

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: w dyskusjach panelistów mogą brać udział urzędnicy. W innych miastach również brali oni udział we wszystkich spotkaniach i wyliczali kwoty za jakie dane rozwiązanie miałyby być wdrożone.

Radna p. Marta Grzeszczyk: głos panelistów w głosowaniu jest wolny?

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: tak.

Radna p. Marta Grzeszczyk: a głos urzędników co do racjonalności finansowej jest tylko głosem doradczym.

Radna p. Emilia Susniło – Gruszka: tak. Ja bardzo wierzę w to, że ludzie podejmują decyzje bardzo racjonalnie. 80% głosów panelistów ma poprzeć dane rozwiązanie. To duża grupa osób.

Radna p. Marta Grzeszczyk: w jaki sposób podejmowana jest decyzja co do problemu skierowanego pod obrady panelu?

Pan Mirosław Michalski: to jest decyzja prezydenta miasta lub rady miejskiej.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jeśli decyzje panelu będą miały rekomendacje dotyczące takich obszarów na które władze miasta nie mają wpływu, bo dotyczą innych jednostek, to wtedy jak to jest rozwiązane?

Pan Mirosław Michalski: domyślam się, że jeśli ani prezydent, ani rada miejska nie ma danego problemu w swoich kompetencjach, to nie będzie taka sprawa wnoszona pod panel.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: jeśli nie ma innych pytań, przejdźmy do kolejnego punktu.

Ad 4. Podsumowanie konsultacji społecznych dotyczących zmian w budżecie obywatelskim – referuje Biuro ds. Partycypacji Społecznej.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: przekazałem materiał pisemny na skrytce e-mail państwa radnych. Jeśli pan dyrektor zechciałby coś dodać, to prosimy.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: to zależy od państwa radnych. Przekazaliśmy wyniki z konsultacji na ręce pana przewodniczącego. Jeśli jest potrzeba, mogę po kolei wszystkie punkty omówić.

Pytania.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: ile formularzy wpłynęło przez Internet?

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: wpłynęło 59 formularzy konsultacyjnych. Po spotkaniach otwartych uwagi były przez nas również kwalifikowane, włączone do rozpatrzenia. Uwagi są na bardzo różnym poziomie ogólności. Ale też temu służą konsultacje. Dlatego do liczby 59 formularzy na pewno trzeba doliczyć kilkanaście uwag, które były zgłaszane w trybie, który określa regulamin konsultacji i zarządzenie, czyli otwarte spotkanie z możliwością zgłaszania uwag. Była to na pewno większa ilość.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jakie były najczęściej pojawiające się argumenty i propozycje dotyczące przedmiotu konsultacji?

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: propozycja podziału środków na jedną kategorię, czyli osiedlową była najczęściej dyskutowanym zagadnieniem. Trzeba mieć świadomość złożonej materii całego dokumentu. W przypadku konsultacji nie możemy mówić o prostym wyniku. Były to uwagi dotyczące konkretnych rozwiązań, które podzielić można na 2 grupy: 1) poziom osiedlowy, 2) sposób głosowania. Do tego były pojedyncze głosy, które zwracały uwagę na ten element, o którym była mowa w prezentacji pana Bartosika. Mówimy o sprawie głębszej refleksji nad podziałem administracyjnym i odnosimy to nie tylko do samego budżetu obywatelskiego, ale w ogóle do kwestii ilości osiedli i podośiedli. Czy nie dostosować podziału środków, czy podziału na obszary do nowego systemu administracyjnego. Wiele jest za i wiele przeciw, dlatego nie chcę w tej chwili omawiać tej sprawy. Pamiętamy długą historię kwestii tego podziału. Dyskusja w odniesieniu do budżetu obywatelskiego może się odbyć łącznie z tym problemem, ale tutaj kluczową jest decyzja, czy w ogóle siadamy do rozmowy o zmianach dotyczących tego jaki będzie, jeśli będzie, ten nowy podział.

Pojawił się dość istotnie obszar dotyczący udziału podmiotów instytucjonalnych. Jest to element dyskusji pojawiający się od dość dawna. Tu pojawiały się różne propozycje, od takich, które zmierzały do wyeliminowania możliwości składania projektów na terenach czy związanych z tymi instytucjami po pewne koncepcje dotyczące wyłączenia do zupełnie osobnej grupy, ale też głosy, które mówiły o tym, że przecież na te projekty głosują mieszkańcy i one je również zgłaszają.

Radny p. Bogusław Hubert: ile z tych 59 ankiet było za poziomem osiedlowym, a ile za utrzymaniem dotychczasowego modelu?

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: nie wiem, czy jestem w stanie wprost podać taką liczbę, ponieważ ankieta mogła zawierać kilka propozycji. Myślę, że to był poziom 5, 6 ankiet, w których konkretnie ten problem był rozważany. Dysponujemy ankietami, możemy się tej sprawie przyjrzeć.

Kierownik w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Pąsiek: konsultacje miały charakter bardziej propozycji zmiany zapisu, a nie zerojedynkowych popieram czy nie popieram.

Radna p. Marta Grzeszczyk: ile osób wzięło udział w spotkaniu w Dużej Sali Obrad i w części elektronicznej? I proszę o informacje nt. sposobu głosowania.

Kierownik w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: w spotkaniu brało udział około 45 osób. Nie było listy obecności, z uwagi na uwarunkowania związane z RODO. Jeśli chodzi o głosowanie, to była poruszana kwestia: czy zrezygnować z głosowania? Były głosy, aby było przeprowadzone głosowanie negatywne. Była propozycja, która odnosiła głosowanie do kosztów projektu oraz propozycja, że jeżeli głosuje ktoś na miejscu nr 1 to jego głos ma większą wagę niż projekt, który głosuje ostatni.

Kierownik w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Pąsiek: była propozycja, aby wybrać 10 zadań z racji tego, że są tylko osiedlowe, a nie ma ponadosiedlowych.

Radna p. Marta Grzeszczyk: ankiet łącznie spłynęło 59, tak?

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: tak.

Ad 5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać projekt Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego – druk Nr 48/2019.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: o wprowadzenie poprosił dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: proponuję zwrócić uwagę na elementy nowe. Uchwała jest wynikiem również ustawy, która reguluje pewne kwestie, czyli określa co powinna zawierać uchwała rady miejskiej.

Nie ma co ukrywać, że ustawa nie jest doskonała. Mieliśmy sporo problemów z tym zważywszy na to, że w ciągu ostatnich dwóch czy trzech tygodni w ośmiu miastach zostały uchylone uchwały o budżecie obywatelskim. To nakazywało nam szczególną ostrożność. Po konsultacjach z innymi miastami, naszymi służbami prawnymi wszyscy są zgodni, że jest to zupełnie nowa materia jeśli chodzi np. o kwestie opiniowania przez służby prawne, nie ma orzecznictwa, możemy się tylko posiłkować uzasadnieniami z miast, w których czy to wojewoda, czy RIO wydały postanowienie o uchyleniu uchwały. Często to uzasadnienie dotyczy tego, że pewne nazwy są użyte w sposób nieprecyzyjny. W naszej ocenie to wynika też z braku doświadczenia czy to tych, którzy konstruowali ustawę, ale też którzy zasiadają później nad opiniowaniem tej konkretnej uchwały. W mojej ocenie, gdyby wsłuchać się w sentencję tych uzasadnień, to tak naprawdę ustawodawcy chodziłoby o to, aby to był system, gdzie na końcu można było wystawić ocenę 4,58. A my wszyscy, którzy pracujemy w budżecie obywatelskim wiemy jak czasem trudne jest ocenienie projektu pod kątem jego celowości, racjonalności, gospodarności.

Jeszcze do wczorajszego dnia zastanawialiśmy się nad pewnym konkretnym problemem, który był związany z planowanym wcześniej pomysłem, aby również rady osiedli mogły składać wnioski. Po opinii Biura Prawnego ten element został z uchwały usunięty. Zwrócono uwagę na fakt, że to faworyzuje pewien wybrany podmiot i niesie za sobą ewentualność

uchylenia uchwały, bo ustawa mówi o mieszkańcach. Dlatego w ostatnim momencie była ta korekta.

Kwestia najważniejszych elementów:

- wprowadzenie poziomu tylko osiedlowego,
- cała część dotycząca wymagań w stosunku do projektów została bardzo rozbudowana,
- zniesienie limitu wiekowego; w projekcie, w konsultacjach może wziąć każdy mieszkaniec miasta rozumiany w pojęciu kodeksu cywilnego, czyli przebywający na terenie z zamiarem zamieszkania na nim,
- wprowadziliśmy mechanizm odwoławczy; odwołanie można złożyć do prezydenta.
- w kwestii głosowania zmiana dotyczy tego, że można głosować na wybrane dowolnie osiedla; w akcie głosowania mamy do dyspozycji 5 głosów, które można rozmieścić w różnych osiedlach.

Kierownik w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Pąsiek doprecyzowując – głosować można raz. W ramach jednego głosowania możemy wybrać do pięciu zadań.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: kolejny element jest taki, że został wprowadzony pewien limit. Mianowicie, żeby wniosek w głosowaniu mógł przejść do realizacji musi być spełniony warunek, że oddało nie niego głos minimum 50 osób.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: są to elementy, które jako komisja zarekomendowaliśmy.

Pytania i dyskusja.

Radny p. Bogusław Hubert: mam zastrzeżenia co do zapisu, że projekt powinien uzyskać poparcie minimum jednej osoby. Mnie osobiście się to nie podoba. Powinno projekt popierać przynajmniej piętnaście osób. Obawiam się, że projekty nawet mało poważne będą dopuszczone do procedowania.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: ja się zgadzam z panem radnym. Projekty powinny mieć poparcie większej ilości osób, przypomnę, że kiedyś było pięćdziesiąt. Niestety, w przypadku tego punktu ustawa tak to określiła, wprowadziła limity, że w przypadku Łodzi zastosowanie tych limitów powodowałoby, że w przypadku np. Osiedla Nr 33 wyszło 0,7. To nie jest nasz pomysł. To wynika z zapisu.

Kierownik w Biurze ds. Partycypacji Społecznej p. Adam Pąsiek: są w Polsce miasta, które nie miały wymogu poparcia. Faktyczne poparcie projekt zdobywa w głosowaniu.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: w związku z brakiem kolejnych pytań poddał pod głosowanie komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać projekt Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego – **druk Nr 48/2019.**

Komisja w głosowaniu przy **9 głosach „za”, braku głosów „przeciw”** oraz **braku głosów „wstrzymujących się”** pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia wymagań, jakie powinien spełniać projekt Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego – **druk Nr 48/2019.**

Ad 7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: przedstawił pismo z Zarządu Inwestycji Miejskich dotyczące zadania L0065 pn. „Odkorkujmy Łódź – budowa prawostrętu z ul. Drewnowskiej w Al. Włókniarzy.”

Naczelnik w Zarządzie Inwestycji Miejskich p. Marcin Sośnierz: istnieje paląca potrzeba podjęcia szybkich decyzji z uwagi na to, że zadanie ma charakter jednoroczny. Kwestią newralgiczną są trzy drzewa stojące w kolizji z wariantem, który zgodnie z naszymi kosztorysami jest możliwy do zrealizowania. Na zadanie jest 650 000 zł brutto i za tę kwotę według naszych szacunków jesteśmy w stanie zrealizować wariant: budowa prawoskrętu po północnej stronie ulicy Drewnowskiej. W tym miejscu rosną trzy drzewa, które byłyby do wycinki. Można ten prawoskręt zaprojektować poprzez poszerzenie całej jezdni po obydwóch stronach. W tym momencie jednak wchodzimy w bardziej zaawansowany i rozszerzony zakres prac, który to na pewno przekroczy budżet.

Chcieliśmy państwu radnym zasygnalizować temat, ponieważ jest do podjęcia konkretna decyzja i chcieliśmy, aby państwo mieli świadomość, że trzy drzewa, przy wariacie, który jest do zrealizowania – będą musiały zniknąć. My proponujemy podwójną kompensacją, aby za te trzy drzewa nasadzić dwa dodatkowe.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: ja rozumiem, że z państwa strony jest konkretna propozycja. Czy państwo optujecie za jednym z wariantów?

Naczelnik w Zarządzie Inwestycji Miejskich p. Marcin Sośnierz: tak.

Dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej p. Grzegorz Justyński: ja sądzę, że do komisji powinniście państwo skierować konkretny wniosek, w jakiej formie spodziewalibyście się wsparcia. Czy to jest informacja dla państwa radnych, żeby wiedzieli w razie czego, że jest taki problem, czy też państwo oczekiwalibyście np. stanowiska komisji w celu zwiększenia środków czy może takiego, że wycinka, jako kontrowersyjna, była w tym wypadku podyktowana wyższymi względami. To trzeba sformułować.

Naczelnik w Zarządzie Inwestycji Miejskich p. Marcin Sośnierz: biorąc pod uwagę czas, uważamy, że najprostszym rozwiązaniem byłaby realizacja w naszym wariacie, czyli wycięcie 3 drzew i zastosowanie kompensacji. Wtedy zmieścilibyśmy się w kwocie 650 000 zł, która jest na to zadanie przeznaczona.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: mnie osobiście boli wycinka drzew.

W toku dyskusji ustalono, że komisja powróci do tematu na następnym posiedzeniu zapraszając wszystkie zainteresowane strony.

Fundacja Fenomen p. Hubert Barański: zwrócił się z prośbą do komisji, aby zajęto się zadaniami z lat minionych, które nie zostały zrealizowane. Od początku istnienia budżetu obywatelskiego w Łodzi wygrało czterdzieści projektów rowerowych z czego piętnaście z nich nie jest w ogóle ruszonych, kolejnych sześć zrealizowanych jest połowicznie. Jako projektodawca bądź współprojektodawca nie mam kompletnej wiedzy co dzieje się w projektami.

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: na kolejnym posiedzeniu komisji będzie to w punkcie porządku obrad. Może się pan czuć zaproszony. Posiedzenie komisji będzie zapewne przed 27 marca.

Radny p. Robert Pawlak: czy istnieje możliwość, aby posiedzenia tej komisji odbywały się we wtorki?

Przewodniczący Komisji radny p. Damian Raczkowski: stałym terminem są środy. Sprawa ta jest uregulowana w harmonogramie prac komisji Rady Miejskiej w Łodzi. Musimy sprawdzić, czy nie będzie to kolidowało z posiedzeniami innych komisji.

Wobec braku zgłoszeń innych spraw w tym punkcie porządku obrad **przewodniczący komisji radny p. Damian Raczkowski** zamknął posiedzenie.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

Przewodniczący Komisji

Damian Raczkowski